

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Franciszek Marcinowski
Sędziowie:	SSA Małgorzata Lamparska SSA Janusz Kaspryszyn (spr.)
Protokolant:	Marta Perucka

po rozpoznaniu w dniu 8 maja 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa (...) *sp. z o.o. w W.*

przeciwko (...) *S.A. w W.*

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 30 maja 2011 r. sygn. akt X GC 446/10

1. **zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

I. **zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 30360,82 zł (trzydzieści tysięcy trzysta sześćdziesiąt złotych 82/100)**  
**z ustawowymi odsetkami od dnia 14 czerwca 2008 r. do dnia zapłaty, oddalając dalej idące powództwo,**

II. **zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 6170,96 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania,**

III. **nakazuje pozwanemu uiścić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego we Wrocławiu kwotę 1295,04 zł części opłaty sądowej od pozwu, od uiszczenia powód był zwolniony,**

IV. **nakazuje ściągnąć z zasądzonemu na rzecz powoda roszczenia kwotę 20288,96 zł brakującej opłaty sądowej od pozwu, od uiszczenia powód był zwolniony,**

2. **dalej idącą apelację oddala;**

3. **zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 54677,92 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.**

# UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy we Wrocławiu zasądził od strony pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz strony powodowej (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. kwotę 491.673,69 zł wraz z ustawowymi odsetkami, liczonymi od kwoty 401.326,90 zł od dnia 29.03.2008 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 90.345,79 zł od dnia 29.03.2008 r. do dnia 08.07.2010 r., zasądził od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 10.217 zł zwrotu kosztów procesu oraz orzekł o brakujących kosztach sądowych.

Istotne dla rozstrzygnięcia ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd Okręgowy, przedstawiały się następująco.

(...) S.A. w W. – pozwana (jako ubezpieczyciel) i (...) Sp. z o.o. w W. – powódka (jako ubezpieczający i ubezpieczony) zawarły dnia 20 czerwca 2007 r. we W. dobrowolną umowę ubezpieczenia mienia od ognia i innych żywiołów na okres ubezpieczenia od 21 czerwca 2007 r. do 20 czerwca 2008 r. Przedmiotem ubezpieczenia był kompleks pałacowy położony w S. przy ul. (...) (gmina W.). Zakres ubezpieczenia obejmował szkody powstałe między innymi w wyniku ognia.

Na przedmiot ubezpieczenia składał się budynek pałacu, który został ubezpieczony na sumę ubezpieczenia według jego wartości rzeczywistej na kwotę 1.700.000 zł ze składką 1.360 zł. Z budynku tego została wyodrębniona kawiarnia, która została ubezpieczona na sumę ubezpieczenia według jej wartości odtworzeniowej na kwotę 893.194 zł ze składką w wysokości 1.057 zł. Umowę ubezpieczenia zawarto na podstawie danych zawartych we wniosku strony powodowej. Strona powodowa wskazała, że zużycie techniczne budynku pałacu (z wyłączeniem lokalu kawiarni) wynosi 70%.

Dnia 26.02.2008 r. spłonął przedmiot ubezpieczenia, tj. część budynku pałacu wraz z lokalem kawiarni.

Dnia 28.02.2008 r. strona powodowa zgłosiła stronie pozwanej szkodę i wniosła o jej naprawienie.

Wartość odtworzeniowa to wartość odpowiadająca kosztom przywrócenia mienia do stanu nowego lecz nie ulepszanego; tj. w przypadku budynku lub budowli - wartość odpowiadająca kosztom odbudowy w tym samym miejscu, z uwzględnieniem dotychczasowej technologii, konstrukcji i standardu wykończenia przy zastosowaniu dotychczasowych wymiarów i materiałów. Wartość rzeczywista to wartość odtworzeniowa pomniejszona o zużycie techniczne.

Po myśli § 8 ust. 2 pkt 1 i pkt 2 OWU sumę ubezpieczenia określa ubezpieczający. Suma ubezpieczenia środków trwałych (budynków i budowli, maszyn, aparatów i urządzeń technicznych, środków transportu, itp.) z zastrzeżeniem postanowień ust. 3 i ust. 4 OWU, powinna odpowiadać: wartości odtworzeniowej na dzień zawarcia umowy (w odniesieniu do mienia o zużyciu technicznym nieprzekraczającym 50%) lub wartości rzeczywistej na dzień zawarcia umowy (w odniesieniu do mienia o zużyciu technicznym przekraczającym 50%). Zgodnie z tym postanowieniem OWU wobec tego, że na dzień zawarcia przedmiotowej umowy zużycie techniczne budynku pałacu (z wyłączeniem kawiarni) przekraczało 50 % i wynosiło 70%, sumę jego ubezpieczenia wyznaczono według jego wartości rzeczywistej.

Sposób wyliczenia wysokości szkody regulował § 13 „Ustalenie wysokości szkody” ust. 1 pkt 1 lit. a i pkt 2 OWU. Zgodnie z jego treścią jako wysokość szkody przyjmuje się przy ubezpieczeniu wartości odtworzeniowej (także księgowej brutto) dla budynków i budowli – wartość kosztów odbudowy lub remontu potwierdzonych kosztorysem przedłożonym przez poszkodowanego, określonych zgodnie z zasadami kalkulacji i ustalania cen robót budowlanych stosowanymi w budownictwie – przy uwzględnieniu dotychczasowych wymiarów, konstrukcji, materiałów i wyposażenia budynku (pkt 1 lit. a). Natomiast jako wysokość szkody przyjmuje się przy ubezpieczeniu wartości rzeczywistej (także księgowej netto) - wartość kosztów określonych w punkcie 1, z uwzględnieniem stopnia technicznego zużycia do dnia szkody zniszczonego lub uszkodzonego mienia (pkt 2 § 13 ust. 1). Strona pozwana ustaliła ogólną wartość remontu pomieszczeń zniszczonych w wyniku pożaru na kwotę 713.151,84 zł.

Pozwana wyliczyła wysokość szkody na podstawie kosztorysu przedłożonego jej przez stronę powodową, który skorygowała w oparciu o własny kosztorys sporządzony przez jej rzeczoznawców z uwzględnieniem cen lokalnych

(wskaźnik regionalizacji cen 8,20%) i bez zysku podmiotu wykonującego prace (wskaźnik korekty zysku 4,20%), z potrąceniem stopnia zużycia technicznego pałacu w wysokości 70 % – odwołując się do § 13 ust. 1 pkt 2 OWU, albowiem pałac był ubezpieczony według wartości rzeczywistej.

Informacje o stosowaniu przez pozwaną wskaźników regionalizacji cen i korekty zysku jako współczynników wpływających na redukcję wysokości odszkodowania i szczegółowe dane na ten temat są zawarte jedynie w wewnętrznych okólnikach strony pozwanej i nie są przedkładane do zapoznania się klientom w czasie zawierania umów. Klienci nie mają nawet świadomości ich istnienia i stosowania. W OWU zawarte jest jedynie postanowienie, że koszt odbudowy, remontu naprawy lub wymiany nie powinien być wyższy od średniego kosztu, jaki byłby poniesiony w przypadku odbudowy, remontu, naprawy lub wymiany dokonywanej przez firmę zewnętrzną, lecz nie jest wprost wskazane, że jest to wskaźnik korekty zysku. Brak też informacji o tym, że wynosi on 4,20%.

Sposób ustalenia wysokości odszkodowania regulował § 14 OWU, stanowiąc, iż strona pozwana wypłaca należne odszkodowanie z tytułu ubezpieczenia mienia w kwocie odpowiadającej wysokości szkody, nie większej jednak od kwoty stanowiącej górną granicę swej odpowiedzialności. Tę zaś stanowiła suma ubezpieczenia podana w polisie (pkt 2 § 14 OWU). Odszkodowanie ustala się w kwocie odpowiadającej wysokości szkody, z tym, że wysokość szkody ustalona według kosztów remontu, naprawy lub wymiany nie może przekroczyć odtworzeniowej albo rzeczywistej wartości przedmiotu szkody w zależności od wartości zadeklarowanej do ubezpieczenia (§ 14 ust 5 pkt 1). Rachunek kosztów odbudowy, remontu, naprawy lub wymiany przedstawiony przez ubezpieczającego podlegał weryfikacji przez stronę pozwaną (§ 14 ust. 5 pkt 2). Jeżeli odbudowa, remont, naprawa lub wymiana była wykonywana we własnym zakresie przez ubezpieczającego, strona pozwana zwracała udokumentowany koszt materiałów i płac oraz uzasadnioną kwotę na pokrycie kosztów ogólnych. Koszt odbudowy, remontu naprawy lub wymiany nie powinien być wyższy od średniego kosztu, jaki byłby poniesiony w przypadku odbudowy, remontu, naprawy lub wymiany dokonywanej przez firmę zewnętrzną (§ 14 ust. 5 pkt 3).

Strona pozwana wypłaciła stronie powodowej odszkodowanie w łącznej wysokości 221.479,15 zł w dwóch transzach. Pierwszą w kwocie 131.133,36 zł dnia 16 czerwca 2008 r. i drugą w kwocie 90.345,79 zł dnia 9 lipca 2010 r. Strona pozwana odmówiła wypłaty dalszych kwot tytułem odszkodowania wskazując, że zakończyła postępowanie likwidacyjne.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Sąd Okręgowy wskazał, że podstawę zobowiązania strony pozwanej do naprawienia szkody, powstałej w ubezpieczonym mieniu strony powodowej wskutek pożaru z dnia 26 lutego 2008 r. stanowiła łącząca strony dobrowolna umowa ubezpieczenia mienia od ognia i innych żywiołów z dnia 20 czerwca 2007 r. wraz Ogólnymi Warunkami Umowy (dalej: OWU), stanowiącymi integralną jej część. W konsekwencji pozwany zakład ubezpieczeń odpowiadał względem poszkodowanego tylko w takim zakresie, jaki wynikał z umowy i OWU (§ 13 i § 14 OWU), co wyłączało zastosowanie przepisów o odpowiedzialności cywilnej i zasadę pełnego odszkodowania (art. 361 k.c.).

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż w sprawie kwestią sporną było to, czy pozwana Spółka mogła zastosować przy obliczaniu szkody i odszkodowania limit w postaci wskaźnika zużycia technicznego budynku (dalej wskaźnik ZT), a nadto czy mogła zastosować wskaźnik regionalizacji cen (8,20%) i wskaźnik korekty zysku (4,20 %).

W ocenie Sądu Okręgowego analiza treści § 13 ust. 1 pkt 2 OWU wskazywała na to, że strona pozwana mogła zastosować jedynie wskaźnik zużycia technicznego budynku pałacu (z wyłączeniem lokalu kawiarni – co nie było sporne), który wynosił według oszacowania 70% i o taką wartość zredukować wysokość szkody. Skoro zatem strona pozwana ustaliła wartość remontu na kwotę 713.151,84 zł (co nie było sporne) – na podstawie kosztorysów (powódki oraz własnego) i jak wskazała w piśmie z dnia 13 czerwca 2008 r. (k. 13) z potrąceniem wskaźnika ZT – co było jej uprawnieniem zgodnie z § 13 ust. 1 pkt 2 OWU, to w opinii Sądu Okręgowego oznaczało to, że wysokość szkody ustaliła na kwotę 713.151,84 zł. W takiej więc wysokości powinna też zgodnie z § 14 ust. 1 i ust. 5 OWU wypłacić stronie powodowej odszkodowanie.

Podkreślono przy tym, iż pozwana w toku postępowania likwidacyjnego w swoim piśmie z dnia 13 czerwca 2008 r. wyraźnie wskazała, że wysokość tę ustaliła na podstawie załączonych kosztorysów remontu z potrąceniem zużycia technicznego. W ocenie Sądu Okręgowego z treści uzasadnienia tego pisma wynika, że wartość remontu (na podstawie kosztorysów) pozwana ustaliła już z potrąceniem zużycia technicznego, skoro sama przyznała, że kosztorys przedłożony jej przez powódkę skorygowała w oparciu o kosztorys sporządzony przez jej rzeczoznawców. Sąd Okręgowy uznał zatem, że strona pozwana, wyliczając wartość remontu, wskaźnik ZT już uwzględniła, ustalając tym samym wysokość szkody. Skoro zatem wartość remontu (713.151,84 zł) odpowiada wysokości szkody – zgodnie z § 13 ust. 1 pkt 2 OWU, to pozwana nie mogła skutecznie zarzucać w procesie, że tak ustalona wartość remontu nie odpowiada wysokości szkody.

Na tej podstawie Sąd pierwszej instancji uznał, że wysokość szkody została wyliczona prawidłowo, lecz pozwana bezpodstawnie ponownie dokonała zastosowania wskaźnika ZT przy wypłacie odszkodowania – redukując je do kwoty 221.479,15 zł. Zdaniem Sądu z treści pisma strony pozwanej z dnia 13.06.2008 r. wynikało, że potrącenie ZT nastąpiło już przy wyliczaniu wartości robót remontowych. Natomiast dopiero na etapie postępowania sądowego strona pozwana zarzuciła, że wartość remontu nie jest równa wysokości szkody, czemu przeczyła jednoznaczna treść pisma z dnia 13.06.2008 r.

W ocenie tego Sądu Okręgowego skoro tak ustalona wartość remontu stanowiła jednocześnie wysokość szkody, a zatem wysokość należnego stronie powodowej odszkodowania – zgodnie z § 14 ust. 1 i ust. 5 OWU, to brak było podstaw w oparciu o ten § 14 do zastosowania wskaźnika ZT przy ustalaniu wysokości odszkodowania.

Dokonując wykładni OWU, Sąd Okręgowy wskazał dodatkowo, że zamieszczenie reguł stosowania tego współczynnika ZT jako czynnika wpływającego na wysokość szkody jedynie w § 13 OWU, a nie służącego do ustalenia wysokości odszkodowania w § 14, oznacza, że ów współczynnik zużycia technicznego może być stosowany tylko przy obliczaniu wysokości szkody. Odszkodowanie natomiast ustala się i wypłaca w wysokości odpowiadającej wysokości szkody. W konsekwencji z postanowień tych (§13 i §14 OWU) w żaden sposób nie wynika, by pozwana była uprawniona najpierw do redukcji wysokości szkody o 70% ZT, a następnie jeszcze raz do redukcji wysokości odszkodowania przy ponownym użyciu tego wskaźnika.

W ocenie Sądu pierwszej instancji skoro wysokość szkody ustala się w oparciu o kosztorys (§ 13 ust. 1 pkt 1 lit. a OWU), co miało miejsce w rozpoznawanej sprawie, to wystarczający był kosztorys, którego korektę przecież zastrzegła sobie strona pozwana. Posługiwanie się kosztorysem przy ustalaniu wysokości szkody dotyczyło także jej ustalania przy wartości rzeczywistej mienia – skoro § 13 ust. 1 pkt 2 OWU wprost odwołuje się do § 13 ust. 1 pkt 1 OWU. W konsekwencji skoro § 13 ust. 1 pkt 2 OWU pozostawał w bezpośrednim związku z postanowieniem je poprzedzającym – § 13 ust. 1 pkt 1 OWU (argumentum a rubrica) i – co więcej – do niego się odwołującym wprost, to należało przyjąć wskazany wniosek.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż strona pozwana w swoim piśmie z dnia 13 czerwca 2008 r. wskazała, że wysokość szkody została ustalona na podstawie załączonych kosztorysów remontu z potrąceniem zużycia technicznego. Przed wszczęciem sporu sądowego powódka zatem nie mogła wiedzieć, że wartość remontu nie odpowiada wysokości szkody – jak teraz zarzuca pozwana. Nie mogła więc również pozwana, w opinii Sądu Okręgowego, z tak lakonicznego uzasadnienia sposobu przeprowadzenia wyliczeń wyciągać negatywnych konsekwencji dla poszkodowanego.

Sąd Okręgowy podkreślił nadto, że gdyby strona pozwana chciała zastrzec, iż także odszkodowanie ulega redukcji o wskaźnik ZT, wyraźnie by na to w treści OWU wskazała, czego jednak nie uczyniła. Skoro więc OWU redagowała sama strona pozwana i konstruowała umowę, to nie mogła ona teraz powoływać się na konieczność odmiennej ich interpretacji, niż ta wynikająca z powyżej dokonanej wykładni.

Sąd pierwszej instancji za bezzasadny i sprzeczny z treścią owego pisma z 13.06.2008 r. uznał zarzut pozwanej, iż wartość remontu nie jest jednoznaczna z wysokością szkody. Podkreślono przy tym, iż to pozwana formułowała treść tego pisma i wszelkie niejasności stąd wynikające oraz negatywne konsekwencje muszą ją obciążać. Sąd ten

wskazał również, iż niejasność oświadczenia woli, w tym spornej umowy i OWU, wywołana wadliwą lub niedbałą jego redakcją nie może być tłumaczona na niekorzyść kontrahenta tej strony, która zredagowała to oświadczenie. Skutki zaniedbania obowiązku formułowania oświadczeń woli w sposób zrozumiały obciążać muszą redagującego oświadczenie woli. Dlatego też pozwana Spółka – w ocenie Sądu pierwszej instancji – nie mogła z ewentualnych niedopowiedzeń wywodzić korzystnych dla siebie skutków prawnych w postaci redukcji wysokości odszkodowania o 70% ZT.

Ponadto ustalona wysokość szkody i należnego odszkodowania nie przekracza sumy ubezpieczenia zniszczonego mienia, którą ustalono w oparciu o jego wartość rzeczywistą, tj. górnej granicy odpowiedzialności (...) S.A. Mając zaś na uwadze treść § 8 ust. 2 i ust. 3 OWU, strona powodowa nie mogła ubezpieczyć budynku pałacu (z wyłączeniem kawiarni) na sumę ubezpieczenia według jej wartości odtworzeniowej, ponieważ stan techniczny budynku przejawiał stopień zużycia technicznego przekraczający 50%. Ewentualne zaś ubezpieczenie mienia zużycia w takim stopniu wymagało zapłacenia dodatkowej składki. Strona powodowa takiej dodatkowej składki nie zapłaciła.

W ocenie Sądu pierwszej instancji wysokość odszkodowania została przez stronę pozwaną niezasadnie zredukowana według jej dalszych wewnętrznych kryteriów (regionalizacja cen, korekta zysku). W tym zakresie Sąd Okręgowy uznał, że § 14 OWU przewidywał pomniejszenie odszkodowania w opisanych w nim wypadkach. Jednak OWU nie zawierały żadnej informacji o wspomnianych przez stronę pozwaną wskaźnikach (korekty zysku i regionalizacji cen), a ich integralną częścią nie były tabele, na które powołała się strona pozwana (tabele zawierające wartości tych wskaźników). Wskaźniki te były zawarte jedynie w wewnętrznych okólnikach strony pozwanej i nie były przedkładane do zapoznania się klientom w czasie zawierania umów. Klienci nie mieli nawet świadomości ich istnienia i stosowania. Nie mogły one zatem wiązać strony powodowej i nie mogły się stać podstawą obniżenia odszkodowania należnego stronie powodowej, co dotyczyło zarówno wskaźnika regionalizacji cen, jak i korekty zysku, która została zbyt ogólnikowo ujęta w § 14 ust. 5 OWU, by móc przyjąć, że wiąże stronę powodową. Tymczasem, jak podkreślił to Sąd pierwszej instancji, po myśli art. 384 § 1 k.c. wzorzec umowny (OWU), ustalany przez jedną ze stron umowy wiąże drugą, jeżeli został jej doręczony przy zawarciu umowy, co bezspornie w sprawie nie miało miejsca.

W konsekwencji Sąd Okręgowy na podstawie art. 805 § 1 k.c. oraz § 14 ust. 1 i ust. 5 OWU zasądził na rzecz powódki od pozwanej dalszą kwotę 491.672,69 zł, będącą różnicą pomiędzy wysokością ustalonego i należnego powódce odszkodowania w kwocie 713.151,84 zł, a jego wypłaconą już stronie powodowej częścią w kwocie 221.479,15 zł.

Uzasadniając rozstrzygnięcie w zakresie ustawowych odsetek za opóźnienie w zapłacie Sąd Okręgowy odwołał się do treści art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c. oraz § 16 ust. 1 i ust. 2 OWU uznając, iż od dnia 29.03.2008 r. strona pozwana była w zwłoce w zapłacie odszkodowania. Wskazano przy tym, iż brak było okoliczności uniemożliwiających przeprowadzenie pozwanej postępowania likwidacyjnego w terminie 30 dni od dnia zgłoszenia szkody w dniu 28 lutego 2008 r.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 98 § 1 i § 3 k.p.c.

Od wyroku apelację wywiodła strona pozwana, zaskarżając wyrok w całości i podnosząc zarzuty:

1. sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającej na:

- przyjęciu, że strona pozwana ustaliła wysokość szkody na kwotę 713.151,84 zł;

- pominięciu w ustaleniach faktycznych, że wysokość szkody, wskazana w pismach strony pozwanej z dnia 13.06.2008 r. i z dnia 08.07.2010 r. wynosiła odpowiednio: 131.133,36 zł oraz 221.479,15 zł;

2. naruszenia przepisów prawa materialnego przez:

- błędną wykładnię przepisu art. 805 § 1 i art. 805 § 2 pkt 1 k.c., wyrażającą się w uznaniu, że określone przez strony odszkodowanie stanowi kosztorysowa wartość kosztów remontu zniszczonych pomieszczeń, z pominięciem ustalających wysokość szkody wskaźników regionalizacji cen i redukcji zysku oraz wskaźnika zużycia technicznego;

- niezastosowanie przepisu art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c., skutkiem czego odszkodowanie ustalone przez Sąd pierwszej instancji jest wyższe niż poniesiona szkoda, ustalona zgodnie z umową ubezpieczenia łączącą strony;

- niewłaściwe zastosowanie przepisu art. 817 § 2 k.c. przez przyjęcie, że świadczenie pieniężne strony pozwanej stało się wymagalne po upływie 30 dni zawiadomienia jej o szkodzie;

3. istotnego naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. przez niedostatecznie wszechstronne rozważenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, wyrażające się w pominięciu we wnioskowaniu, że strona pozwana ustaliła wysokość szkody na kwotę 221.479,15 zł, która uwzględniła zużycie techniczne budynku.

W oparciu o powyższe zarzuty, strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na swoją rzecz od strony powodowej kosztów postępowania za obie instancje.

Strona powodowa wniosła o oddalenie apelacji i o zasądzenie od strony pozwanej na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny w składzie poprzednio rozpoznającym sprawę w wydanym wyroku w punkcie:

1. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I o tyle tylko, że zasądził ustawowe odsetki od kwoty 401.326,90 zł od dnia 14 czerwca 2008 r. do dnia zapłaty i od kwoty 90.345,79 zł za okres od dnia 14 czerwca 2008 r. do dnia 8 lipca 2010 r., oddalając dalej idące powództwo w tym zakresie;

2. oddalił dalej idącą apelację;

3. zasądził od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny w składzie poprzednio rozpoznającym sprawę ocenił, że apelacja była zasadna jedynie w części dotyczącej daty wymagalności roszczenia o zapłatę odsetek za opóźnienie w wypłacie odszkodowania. W pozostałej części podlegała oddaleniu jako pozbawiona uzasadnionych podstaw.

Wskazał, że w pierwszej kolejności rozważeniu podlegały zarzuty dotyczące ustaleń faktycznych, poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, albowiem jedynie w prawidłowo ustalonym stanie faktycznym możliwa jest ocena poprawności zastosowania przepisów prawa materialnego.

Apelująca zakwestionowała ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy w części dotyczącej wysokości szkody, która miała być efektem obliczeń dokonanych przez stronę pozwaną, a znajdującym odzwierciedlenie w jej pismach, kierowanych do strony powodowej na etapie przedsądowego postępowania w przedmiocie likwidacji szkody. Przywoływała przy tym tzw. decyzje odszkodowawcze z dnia 13.06.2008 r. oraz 08.07.2010 r., w których wskazała na ustaloną przez siebie wysokość szkody, wynoszącą odpowiednio: 131.133,36 zł oraz 221.479,15 zł. Zaprzeczyła, jakoby ustalała wysokość szkody na 713.151,84 zł, co Sąd uznał za bezsporne.

W istocie, jak zauważył Sąd Apelacyjny w składzie poprzednio rozpoznającym sprawę, w toku postępowania w przedmiocie likwidacji szkody, strona pozwana skierowała do strony powodowej dwa wskazane pisma. W pierwszym z dnia 13.06.2008 r., w którym określiła wysokość szkody i odszkodowania na kwotę 131.133,36 zł, strona pozwana odwołała się do załączonych kosztorysów, wskazując, że przeznaczona do wypłaty suma została ustalona na podstawie załączonych kosztorysów, z potrąceniem zużycia technicznego (w odniesieniu do remontu pałacu) oraz bez potrąceń związanych ze zużyciem technicznym (w odniesieniu do kawiarni). Kosztorys, na który powołała się strona pozwana, obejmował dwie części. W pierwszej, dotyczącej pałacu, strona pozwana wskazała w podsumowaniu szczegółowego

wykazu niezbędnych prac i ich wartości, że ogólna wartość kosztorysu wynosi 444.226,77 zł, przy czym winna ona ulec zmniejszeniu o następujące kwoty: 36.426,60 zł tytułem wskaźnika regionalizacji cen, 17.127,61 zł tytułem wskaźnika zysku oraz 273.470,79 zł tytułem zużycia technicznego, wynoszącego 70%. Z tego tytułu łączna wartość kosztorysu winna wynieść 117.201,77 zł. Z kolei w odniesieniu do kawiarni, łączna wartość kosztorysu strony pozwanej wyniosła 15.841,36 zł i winna w jej ocenie zostać zmniejszona o kwoty: 1.298,99 zł tytułem wskaźnika regionalizacji cen oraz 610,78 zł tytułem wskaźnika zysku. Po dokonanych pomniejszeniach wartość kosztorysu w tej części wyniosła 13.391,59 zł, a łączna jego wartość 131.133,36 zł, która to kwota została wskazana w piśmie z dnia 13.06.2008 r. jako wartość szkody i zarazem odszkodowania.

Z kolei w drugim piśmie z dnia 08.07.2010 r. strona pozwana ustaliła wysokość szkody oraz wysokość odszkodowania na kwotę 221.479,15 zł. Po pomniejszeniu o kwotę odszkodowania, wypłaconą na podstawie wyliczeń zawartych w piśmie z dnia 13.06.2008 r., przeznaczyła do wypłaty kwotę 90.345,79 zł. W uzasadnieniu swego stanowiska podała, że kwota ta stanowi dopłatę do odszkodowania, zgodnie z załączonym wyliczeniem. Wyliczenie to stanowiło operat szkody z ubezpieczeń majątkowych z dnia 08.07.2010 r. – kosztorys, który został podzielony na trzy części. Część pierwsza obejmowała prace remontowe na parterze w skrzydle północnym pałacu. W podsumowaniu szczegółowych obliczeń w tej części, strona pozwana wskazała, że wartość kosztorysu wynosi 54.1345,88 zł, przy czym winna ona zostać pomniejszona o kwoty: 4.439,06 zł tytułem wskaźnika regionalizacji cen oraz 2.087,22 zł tytułem wskaźnika redukcji zysku. W konsekwencji w tym zakresie strona pozwana wyliczyła wartość kosztorysu w tym zakresie na kwotę 47.608,60 zł. Część druga kosztorysu obejmowała prace rozbiórkowe. W podsumowaniu szczegółowego kosztorysu strona pozwana określiła jego wartość na kwotę 590.887,48 zł, w dalszej części wskazując, iż dokonuje jego pomniejszenia o następujące kwoty: 48.452,77 zł tytułem wskaźnika regionalizacji cen, 22.782,26 zł tytułem wskaźnika redukcji zysku oraz 363.756,72 zł tytułem zużycia technicznego, wynoszącego 70%. Wartość kosztorysu po dokonanych pomniejszeniach miała wynieść 155.895,73 zł. W trzeciej części kosztorysu strona pozwana wyceniła prace remontowe, które winny zostać przeprowadzone na pierwszym piętrze północnego skrzydła pałacu. Wyliczyła, że wartość kosztorysu wynosi 68.129,48 zł, zaznaczając w podsumowaniu obliczeń, że suma ta winna ulec obniżeniu o kwotę 5.586,62 zł tytułem wskaźnika regionalizacji cen, 2.626,80 zł tytułem wskaźnika korekty zysku oraz 41.941,24 zł tytułem zużycia technicznego, wynoszącego 70%. W tej części łączna wartość kosztorysu miała wynieść 17.974,82 zł.

Zsumowane powyżej wartości: 54.134,88 zł, 590.887,48 zł, 68.129,48 zł wyrażały się łączną sumę 713.151,84 zł, stąd też – w uznaniu Sądu Apelacyjnego w składzie poprzednio rozpoznającym sprawę – Sąd Okręgowy przyjął, że właśnie wskazana kwota stanowiła wyliczoną przez stronę pozwaną szkodę i powinna zostać przez ubezpieczyciela wypłacona w toku likwidacji szkody.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w składzie poprzednio rozpoznającym sprawę apelujący zasadnie zarzucił, że powyższy wniosek wynika z błędnego rozumienia przez Sąd pierwszej instancji treści pism z dnia 13.06.2008 r. oraz 08.07.2010 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego w składzie poprzednio rozpoznającym sprawę, był on też konsekwencją błędnego przyjęcia, że wysokość szkody może zostać obniżona o współczynnik zużycia technicznego pałacu, wynoszący 70%. Zważyć bowiem należało, że oba pisma strony pozwanej zawierały jedynie ogólnie ujęte pozycje: wysokość szkody, wysokość odszkodowania oraz kwota przeznaczona do wypłaty. W obu pismach ubezpieczyciel odwoływał się do kosztorysów, stanowiących podstawę dokonanych wyliczeń, które jednak zostały przez Sąd Okręgowy pominięte. Każdy z kosztorysów obejmował szczegółowy wykaz prac, niezbędnych do usunięcia szkody oraz ich wycenę, dokonaną z uwzględnieniem materiałów budowlanych i pomocniczych oraz wartości prac budowlanych, obliczonych w oparciu o zapłatę za przyjętą przez stronę pozwaną ilość roboczogodzin. Zestawienie wskazanych pozycji nie obejmowało jakichkolwiek potrąceń. Każda z zamkniętych części wyliczeń kończyła się pozycją: „wartość kosztorysu”, po której strona pozwana przedstawiała dalsze wyliczenia, sprowadzające się do pomniejszenia wyliczonej kwoty o wskaźniki: redukcji zysku, regionalizacji cen oraz zużycia technicznego (w doniesieniu do pałacu), każdorazowo podając kwotę pomniejszenia oraz wynik obliczeń. Każda z części kosztorysu kończyła się pozycją: „wartość końcowa kosztorysu”, obejmującą kwoty cząstkowe, które po zsumowaniu dały wartości wskazane w pismach z dnia 13.06.2008 r. i z dnia 08.07.2010 r. jako wysokość szkody i zarazem wysokość odszkodowania. Strona pozwana, kierując do strony powodowej pismo z dnia 13.06.2008 r., na którym oparł się Sąd pierwszej instancji, wyraźnie zaznaczyła, że

wskazana w piśmie kwota 131.133,36 zł została ustalona na podstawie załączonych kosztorysów, z potrąceniem zużycia technicznego, gdy chodzi o remont pałacu oraz bez takiego pomniejszenia w odniesieniu do remontu kawiarni. Na podstawie powyższych dowodów i okoliczności nie sposób było zatem zaakceptować wniosków wysnutych przez Sąd pierwszej instancji, a mianowicie że: strona pozwana wyliczyła wysokość szkody na kwotę 713.151,84 zł, która to suma została obliczona z uwzględnieniem wskaźnika zużycia technicznego w wysokości 70%, po czym tak obliczoną wartość ponownie zmniejszyła o 70%.

Powyższy wniosek – zdaniem Sądu Apelacyjnego – nie znajdował logicznej podstawy ani w treści pisma z dnia 13.06.2008 r., ani też w załączonym do niego kosztorysie. Skoro strona pozwana odwoływała się w treści pisma z dnia 13.06.2008 r. do kosztorysu i zawartych w nim wyliczeń, to Sąd Okręgowy mógł czynić ustalenia faktyczne wyłącznie na podstawie obu tych dokumentów i danych w nich zawartych. Przedstawiony w kosztorysie, załączonym do pisma z dnia 13.06.2008 r., sposób i mechanizm wyliczeń, wskazywał na to, że suma określona jako „wartość kosztorysu” stanowiła punkt wyjścia dla obliczenia wysokości szkody, nie zaś efekt obliczeń strony pozwanej w tym zakresie. W tabelach zbiorczych, zawierających poszczególne elementy szkody oraz wycenę jej naprawy brak bowiem pozycji, wskazujących na pomniejszenie tychże wartości o 70% już na etapie gromadzenia danych dotyczących rozmiaru szkody. Oznaczało to, że przyjęta przez stronę pozwaną wartość kosztorysu nie została pomniejszona o żaden ze wskaźników, po który następnie sięgnęła strona pozwana – ani o wskaźnik redukcji zysku, ani o wskaźnik regionalizacji ceny, ani też – w odniesieniu do pałacu – o wskaźnik zużycia technicznego. Strona pozwana po raz pierwszy dokonała zmniejszenia ustalonej przez siebie szkody w oparciu o wskazane kryteria właśnie w odniesieniu do wartości, określonej przez nią jako „wartość kosztorysu” (a będącej w istocie wartością szkody). Oznaczało to, że wskaźnik zużycia technicznego w wysokości 70% zastosowano jednokrotnie, tj. w odniesieniu do wartości kosztorysu, w efekcie uzyskując (po uprzedniej redukcji o wskaźnik zysku i wskaźnik regionalizacji cen) wartość określoną jako „wartość końcową kosztorysu”, przeznaczoną do wypłaty jako odszkodowanie.

Sąd Apelacyjny w składzie poprzednio rozpoznającym sprawę rozumowanie Sądu pierwszej instancji w zakresie zastosowania wskaźnika zużycia technicznego uznał za błędne. Przy uwzględnieniu kosztorysów, załączonych do każdego z pism strony pozwanej, zawierającego decyzję o wypłacie odszkodowania i przedstawionych w nich mechanizmów i porządku wyliczeń, nie było podstaw do przyjęcia, że strona pozwana przyznała, iż wyliczona przez nią wartość szkody winna wynieść 713.151,84 zł i że dokonała ona dwukrotnie zmniejszenia tej wartości o 70%, stanowiące stopień zużycia technicznego pałacu, tj. raz w odniesieniu do wysokości szkody, a drugi raz w odniesieniu do wysokości odszkodowania.

Jednocześnie stwierdzić należało, zdaniem Sądu Apelacyjnego w składzie poprzednio rozpoznającym sprawę, iż choć wnioski Sądu pierwszej instancji w tym zakresie były chybione, a interpretacja pism strony pozwanej z dnia 13.06.2008 r. i z dnia 8.07.2010 r. została dokonana wbrew ich treści i z całkowitym pominięciem kosztorysów, to jednak Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że wysokość szkody oraz należnego stronie powodowej odszkodowania winna wynieść 713.151,84 zł. Wniosek ten nie wynikał jednak ze stanowiska samego ubezpieczyciela, ale wprost z ogólnych warunków ubezpieczenia, stanowiących – jak trafnie przyjął Sąd Okręgowy – integralną część umowy ubezpieczenia. Sąd pierwszej instancji nie miał przy tym racji, twierdząc, że strona pozwana była uprawniona do redukcji odszkodowania o 70% (wskaźnik zużycia technicznego). Mimo że rozważania w tym zakresie pozostawały w sprzeczności treścią OWU, ostatecznie wysokość ustalonego przez Sąd Okręgowy odszkodowania była poprawna, choć z innych przyczyn niż wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Sporny wskaźnik zużycia technicznego, wynoszący 70%, dotyczył wyłącznie pałacu. Kawiarnia była bowiem ubezpieczona według wartości odtworzeniowej, w związku z czym strona pozwana, obliczając wysokość szkody, zastosowała jej pomniejszenie jedynie o wskaźnik zysku oraz wskaźnik regionalizacji cen. Pałac został ubezpieczony według jego wartości rzeczywistej, z sumą ubezpieczenia 1.700.000 zł. Zgodnie z § 2 pkt 24 OWU, wartością rzeczywistą była wartość odtworzeniowa pomniejszona o zużycie techniczne. W myśl § 8 ust. 2 pkt 2 OWU, sumę ubezpieczenia określał ubezpieczający, przy czym w odniesieniu do środków trwałych (w tym – budynków i budowli), których zużycie techniczne na dzień zawarcia umowy przekraczało 50%, powinna ona odpowiadać właśnie wartości rzeczywistej. Na wniosek ubezpieczającego ubezpieczenia tychże środków trwałych mogło zostać dokonane w wartości



wynikającej z ewidencji księgowej brutto, jeżeli ich zużycie techniczne byłoby niższe niż 50% albo netto, jeżeli zużycie techniczne przekraczałoby 50%, przy czym suma ubezpieczenia ustalona według wartości netto nie mogła być niższa niż 20% wartości ewidencyjnej brutto (§ 8 ust. 3 OWU). Jeżeli jednak wynikająca z ewidencji księgowej wartość brutto byłaby niższa od wartości odtworzeniowej albo wartość netto byłaby niższa od wartości rzeczywistej ubezpieczonego mienia, strona pozwana była uprawniona do redukcji odszkodowania wg postanowień § 14 ust. 3, tj. w przypadkach przewidzianych dla zaniżenia sumy ubezpieczenia (niedoubezpieczenia). Wówczas w przypadku szkody częściowej odszkodowanie ulegałoby zmniejszeniu w takim stosunku, w jakim pozostawałaby zadeklarowana suma ubezpieczenia w stosunku do wartości rzeczywistej pałacu. § 13 ust. 1 pkt 1 i 2 OWU przewidywały, że jako wysokość szkody przyjmuje się dla budynków i budowli ubezpieczonych według wartości rzeczywistej wartości kosztów odbudowy lub remontu, potwierdzonych kosztorysem przedłożonym przez poszkodowanego, określonych zgodnie z zasadami kalkulacji i ustalania cen robót budowlanych, stosowanymi w budownictwie, przy uwzględnieniu dotychczasowych wymiarów, konstrukcji, materiałów i wyposażenia budynku, z uwzględnieniem stopnia technicznego zużycia do dnia szkody zniszczonego lub uszkodzonego mienia.

Z powyższych postanowień wynikało, że ubezpieczony pałac, objęty ubezpieczeniem według wartości rzeczywistej, był dotknięty 70 % zużyciem technicznym już w dniu zawarcia umowy. Gdyby tak nie było, zostałaby ubezpieczony według jego wartości odtworzeniowej albo też doszłoby do niedoubezpieczenia mienia, co wymagałoby redukcji odszkodowania na podstawie przepisu § 14 ust. 3 OWU, na którą to okoliczność ubezpieczyciel się nie powoływał.

Podkreślić również trzeba było - w ocenie Sądu Apelacyjnego w składzie poprzednio rozpoznającym sprawę - iż wbrew przekonaniu strony pozwanej powodowa spółka nie mogła w świetle § 14 ust. 4 OWU skutecznie ubezpieczyć budynku pałacu na kwotę wyższą niż podana w polisie i odzwierciedlającą jej wartość rzeczywistą. Stosownie bowiem do treści owego unormowania, jeżeli suma ubezpieczenia przewyższała wartość rzeczywistą mienia (ubezpieczenie powyżej wartości), to (...) S.A. odpowiadało tylko do rzeczywistej wartości przedmiotu szkody. W konsekwencji ubezpieczenie na wyższą niż wskazana kwotę w żadnej mierze nie uprawniałoby poszkodowanej do domagania się wypłaty odszkodowania uwzględniającego ową wyższą niż rzeczywista wartość przedmiotu szkody.

W świetle powyższych rozważań stwierdzić zatem należało, w uznaniu Sądu odwoławczego w składzie poprzednio rozpoznającym sprawę, iż niewątpliwie kwota wskazana w umowie jako wartość rzeczywista stanowiła wartość przedmiotu ubezpieczenia, dotkniętego zużyciem technicznym w wysokości 70%. Zgodnie z § 14 ust. 1 OWU, strona pozwana miała obowiązek wypłacić należne odszkodowanie w wysokości szkody, nie większej niż górna granica jej odpowiedzialności. W rozumieniu cytowanego już § 13 ust. 1 pkt 2 OWU, jako wysokość szkody przyjmując należało w odniesieniu do mienia ubezpieczonego w jego wartości rzeczywistej – wartość kosztów odbudowy i remontu, z uwzględnieniem stopnia technicznego zużycia do dnia szkody. Oznaczało to, że odszkodowanie za pałac, ubezpieczony w wartości rzeczywistej, czyli z uwzględnieniem jego zużycia technicznego w 70%, musiało zostać obliczone przez stronę pozwaną z uwzględnieniem stopnia zużycia. Wysokość szkody, wynikająca z kosztorysu z dnia 8.07.2010 r., nie mogła zatem zostać pomniejszona o kolejne 70%, gdyż operacja taka byłaby sprzeczna z treścią przytoczonych zapisów OWU. Strona pozwana mogłaby dokonać na podstawie § 13 ust. 1 pkt 2 obniżenia odszkodowania z uwagi na zmniejszenie rozmiarów szkody spowodowane zużyciem technicznym, ale jedynie takim, które zaistniałoby w okresie między początkiem udzielania przez nią ochrony ubezpieczeniowej (21.06.2007 r.) a datą szkody (26.02.2008 r.). Strona pozwana takiej okoliczności nie wykazała, a dokonując zmniejszenia odszkodowania powoływała się jedynie na ogólne zużycie techniczne pałacu, tj. zaistniałe w okresie między jego wzniesieniem a datą szkody. Z uwagi na to, że stopień zużycia technicznego, wynoszący 70%, który doprowadził do zmniejszenia odszkodowania obliczonego przez stronę pozwaną, został już uwzględniony przy obliczaniu wartości rzeczywistej ubezpieczonego pałacu i tym samym sumy ubezpieczenia, nie mógł być zastosowany ponownie przy obliczaniu wysokości szkody i odszkodowania. Skoro 70-procentowe zużycie techniczne pałacu strona pozwana brała pod uwagę, aprobując jego wartość rzeczywistą wskazaną w umowie ubezpieczenia, to oznacza, że obliczonej przez siebie w kosztorysach wysokości szkody nie mogła ponownie zmniejszyć o 70%. Ewentualne zmniejszenie mogłoby mieć miejsce jedynie z uwagi na dalsze zużycie techniczne, tj. takie, które zaistniałoby między dniem 21.06.2007 r. a 26.02.2008 r.. Skoro wskazana okoliczność nie zaistniała, należało przyjąć, że szkodę stanowiła wartość wskazana w kosztorysie z dnia

8.07.2010 r. jako wartość kosztorysu (stanowiąca sumę wartości wszystkich niezbędnych do remontu materiałów i prac), a czynienie dalszych pomniejszeń było niedopuszczalne. Niezależnie zatem od błędnej interpretacji przez Sąd Okręgowy OWU, przejawiającej się w dopuszczeniu redukcji odszkodowania o 70-procentowe zużycie techniczne oraz wadliwą interpretację pisma strony pozwanej z dnia 13.06.2008 r., ustaloną przez Sąd Okręgowy wysokość szkody na kwotę 713.151,84 zł należało ostatecznie uznać za prawidłową.

Sąd Okręgowy zasadnie przy tym przyjął, w ocenie Sądu Apelacyjnego w składzie poprzednio rozpoznającym sprawę, że strona pozwana nie była uprawniona do samodzielnej modyfikacji szkody przez zastosowanie czynników określonych przez nią jako „wskaźnik redukcji zysku” czy też „wskaźnik regionalizacji cen”. Strony są związane umową oraz jej ogólnymi warunkami. Żaden ze wskazanych dokumentów nie uprawniał strony pozwanej do dokonywania wskazanych korekt. Oprócz wskazanej powyżej definicji wysokości szkody, wynikającej z § 13 OWU, strony w § 14 ust. 5 OWU postanowiły, że odszkodowanie ustala się w kwocie odpowiadającej wysokości szkody, z tym, że:

- 1) wysokość szkody ustalona według kosztów odbudowy, remontu, naprawy lub wymiany nie może nie mogła przekroczyć wartości rzeczywistej przedmiotu szkody (w odniesieniu do pałacu) i wartości odtworzeniowej (w odniesieniu do kawiarni);
- 2) rachunek kosztów odbudowy, remontu, naprawy lub wymiany, przedstawiony przez stronę powodową podlegał weryfikacji przez stronę pozwaną;
- 3) jeżeli odbudowa, remont, naprawa lub wymiana byłaby wykonywana we własnym zakresie przez stronę powodową, strona pozwana zwracała udokumentowany koszt materiałów i prac oraz uzasadnioną kwotę na pokrycie kosztów ogólnych. Koszt odbudowy, remontu, naprawy lub wymiany nie powinien być wówczas wyższy od średniego kosztu, jaki byłby poniesiony w przypadku odbudowy, remontu, naprawy lub wymiany dokonywanej przez firmę zewnętrzną;
- 4) jeżeli odbudowa, remont, naprawa lub wymiana wykonywana byłaby przez firmę zewnętrzną i jej koszt w sposób istotny różniłby się od ustaleń dotyczących wysokości szkody, dokonanych przez stronę pozwaną na podstawie analizy cen funkcjonujących na rynku usług oferowanych przez inne firmy zewnętrzne, strona pozwana mogła odpowiednio zweryfikować przedstawione przez daną firmę zewnętrzną rachunki kosztów naprawy, remontu, odbudowy lub wymiany – do średnich cen osiągalnych na rynku.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, który poprzednio rozpoznawał sprawę, powyższych zapisów nie sposób było wywnioskować, że strona pozwana była uprawniona do obniżania wysokości odszkodowania o przyjęte przez siebie wskaźniki redukcji zysku oraz wskaźniki regionalizacji ceny. Zasadą było, że strona pozwana miała obowiązek wypłacenia odszkodowania w wysokości odpowiadającej wysokości szkody w rozumieniu OWU. Przy czym, jak trafnie zauważył Sąd pierwszej instancji, z uwagi na to, że strony zawarły umowę dobrowolnego ubezpieczenia, umowny obowiązek strony pozwanej ograniczał się do naprawienia szkody rzeczywistej lub odtworzeniowej (w zależności od przyjętej opcji ubezpieczenia), zadeklarowanej przez ubezpieczającego przy zawieraniu umowy, co w konsekwencji mogło oznaczać, iż nie dojdzie do pełnego wyrównania szkody rzeczywiście poniesionej, gdyby okazała się ona wyższa od wartości rzeczywistej lub odtworzeniowej w rozumieniu OWU. Z przywołanego § 14 ust. 5 OWU wynika co prawda uprawnienie strony pozwanej do weryfikacji rachunku kosztów remontu, jednakże nie oznaczało ono przyznania stronie pozwanej uprawnienia do dowolnego obniżenia wysokości odszkodowania. Przeciwno takiej możliwości przemawiała w pierwszej kolejności treść umowy oraz ogólnych warunków ubezpieczenia. Umowa nie wskazywała na jakichkolwiek podstawy i przesłanki, których aktualizacja uprawniałaby stronę pozwaną do obniżenia odszkodowania i to w oparciu o zastosowane w niniejszej sprawie kryteria (redukcja zysku oraz regionalizacja cen) i właśnie o wartości, o które pomniejszyła wysokość odszkodowania. Przeczyła temu również wykładnia wskazanego postanowienia umowy. Jak wskazano, z § 14 ust. 1 i § 14 ust. 5 pkt 1 OWU wynika, że odszkodowanie ustala się w wysokości szkody. Była to zasada, w oparciu o którą skonstruowano dalsze obowiązki i uprawnienia stron. Wysokość odszkodowania zdeterminowana zatem była w pierwszej kolejności tym, czy mienie zostało ubezpieczone według wartości odtworzeniowej czy też według wartości rzeczywistej (§ 13 OWU, § 14 ust. 5 pkt 1 OWU). Dalsze postanowienia zawarte w § 14 ust. 5 OWU, były jedynie doprecyzowaniem zasad ustalania wysokości odszkodowania, w zależności

od tego, czy ubezpieczony podjął się naprawy lub remontu zniszczonego lub uszkodzonego mienia i czy w tym celu sięgnął po pomoc zewnętrzną, czy też nie. Cytowany powyżej § 14 ust. 5 pkt 2 OWU dawał stronie pozwanej jedynie uprawnienie do weryfikacji rachunku kosztów odbudowy, naprawy, remontu lub wymiany, co nie mogło zostać utożsamione z uprawnieniem strony pozwanej do arbitralnego i dowolnego zmniejszania odszkodowania w oparciu o czynniki nieokreślone w umowie i z uwzględnieniem wartości niepoddających się weryfikacji. Dalej, § 14 ust. 5 pkt 3 OWU zastrzegał, że w przypadku podjęcia się przez ubezpieczającego likwidacji szkody we własnym zakresie, strona pozwana miała obowiązek zwrócenia udokumentowanego kosztu materiałów i płac oraz uzasadnionej kwoty na pokrycie kosztów ogólnych. Z powyższego postanowienia wynikało jedynie, że w przypadku podjęcia się przez stronę powodową samodzielnej likwidacji szkody oraz przedstawienia przez nią dokumentacji obrazującej koszty materiałów i robocizny, strona pozwana nie mogła odmówić ich zwrotu. Z regulacji tej nie można było jednak wyprowadzić wniosku, że w przypadku gdy ubezpieczający nie zdecyduje się na przystąpienie do likwidacji szkody albo też w tym celu nie skorzysta przy jej likwidacji z usług podmiotu zewnętrznego, to w takiej sytuacji należne mu odszkodowanie musi zostać pomniejszone o potencjalny zysk, jaki uzyskałby przedsiębiorca, gdyby podjął się usuwania szkody na podstawie umowy zawartej w tym przedmiocie z ubezpieczającym. Z § 15 ust. 5 pkt 4 OWU wynika z kolei, że w przypadku gdy ubezpieczający zdecydował się na likwidację szkody przez podmiot zewnętrzny i rachunek kosztów w tej sytuacji różni się w sposób istotny od ustaleń dotyczących wysokości szkody, dokonanych przez stronę pozwaną na podstawie analizy cen funkcjonujących na rynku usług oferowanych przez inne podmioty zewnętrzne, strona pozwana mogła zweryfikować przedłożone rachunki, opierając się na uśrednionych stawkach, oferowanych na rynku. Ostatnia z przytoczonych możliwości mogła zatem znaleźć zastosowanie w przypadku, gdyby strona powodowa zdecydowała się na skorzystanie z usług podmiotu zewnętrznego przy odbudowie i remoncie pałacu. Strona pozwana sama wskazała, że strona powodowa tego nie uczyniła – takim zaniechaniem uzasadniała jednak zastosowanie wskaźnika redukcji zysku. Gdyby przyjmować zatem tok rozumowania zaprezentowany przez stronę pozwaną, oba zastosowane czynniki wykluczałyby się wzajemnie, skoro jeden z nich zdeterminowany był sięgnięciem po usługi zewnętrzne przy likwidacji szkody, a drugi – rezygnacją z takowych. Dalej, należało mieć na uwadze, że opisany w § 15 ust. 5 pkt 4 OWU mechanizm przewidywał zweryfikowanie przedstawionych przez stronę powodową kosztów do średnich cen osiągalnych na rynku. Nie wiadomo przy tym, o jaki rynek chodzi – czy ma to być rynek krajowy, regionalny czy też lokalny i jaka miałyby być podstawa dokonywanych przez stronę pozwaną obliczeń. W tej sytuacji obranie przez nią wskaźnika regionalizacji ceny i przyjęcie, że ma on określoną, wskazaną w kosztorysie wartość, w zasadzie uniemożliwiałoby stronie powodowej podważenie wyliczeń, stanowiących podstawę ustalenia wysokości szkody i odszkodowania. Nadto w ocenie Sądu Apelacyjnego w składzie poprzednio rozpoznającym sprawę, należało też mieć na uwadze, że przedmiotem ubezpieczenia był budynek, czyli rzecz trwale związana z gruntem, nieustannie znajdująca się w tym samym miejscu. Zasadne wydawało się zatem – zdaniem Sądu odwoławczego w składzie poprzednio rozpoznającym sprawę – oczekiwanie, że ubezpieczyciel, kalkulując wysokość stawki, stanowiącej jednak pochodną ryzyka ubezpieczeniowego i sumy ubezpieczenia, wziął pod uwagę realia właśnie tego rynku, na którym znajduje się przedmiot ubezpieczenia i przyjął, że właśnie one będą w przyszłości determinowały wysokość kosztów potrzebnych do przywrócenia ubezpieczonego mienia do stanu sprzed zdarzenia losowego. Ponowne sięganie po wskazane kryterium, na dodatek w formie całkowicie dowolnej i niepoddającej się weryfikacji, nie znajdowało zatem uzasadnienia w treści umownych uzgodnień stron. Nie mogło zatem stanowić podstawy do obniżenia odszkodowania z zastosowaniem kryteriów redukcji zysku oraz regionalizacji cen.

Mając na uwadze wszystkie wskazane powyżej okoliczności, Sąd drugiej instancji w składzie poprzednio rozpoznającym sprawę uznał, że Sąd Okręgowy, mimo błędnej interpretacji treści oświadczeń ubezpieczyciela zawartych w pismach z dnia 13.06.2008 r. i z dnia 8.07.2010 r., prawidłowo przyjął, że wysokość odszkodowania nie mogła zostać pomniejszona w oparciu o kryteria, po które sięgnęła strona pozwana w postępowaniu w przedmiocie likwidacji szkody. W rezultacie Sąd pierwszej instancji trafnie przyjął, że wysokość odszkodowania winna wynosić 713.151,84 zł, to jest tyle, ile wyliczyła strona pozwana w kosztorysie z dnia 8.07.2010 r. Ustalenia faktyczne ostatecznie w tym zakresie były zatem prawidłowe, a błąd Sądu Okręgowego polegał jedynie na przyjęciu, że strona pozwana ustaliła wysokość odszkodowania właśnie w tej wysokości, w sytuacji gdy dokonała ona dalszych pomniejszeń, wskazanych szczegółowo w pismach i kosztorysach z dnia 13.06.2008 r. i z dnia 8.07.2010 r., a prowadzących ostatecznie do ustalenia przez nią wysokości szkody i odszkodowania w kwocie 221.479,15 zł. Wysokość szkody i

odszkodowania w kwocie 713.151,84 zł wynikała jednak z samej umowy, OWU i sporządzonych na jej podstawie kosztorysów, a zatem nie było podstaw do tego, by podważać ustalenie przez Sąd Okręgowy wysokości szkody na kwotę 713.151,84 zł. Kwota ta nie była zatem bezsporna, jak przyjął Sąd pierwszej instancji, lecz wynikała jednoznacznie ze sporządzonych przez stronę kosztorysów oraz przytoczonych powyżej zapisów OWU. Zasadzenie na rzecz strony powodowej różnicy między tą kwotą a sumą wypłaconą przed wszczęciem procesu nastąpiło zatem w oparciu o prawidłowe ustalenia faktyczne. Naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c., wyrażające się w nietrafnej ocenie pism strony pozwanej z dnia 13.06.2008 r. oraz 8.07.2010 r., w świetle powyższego okazało się nieistotne, albowiem ostatecznie nie wpłynęło na treść rozstrzygnięcia.

W świetle powyższych rozważań Sąd Apelacyjny w składzie poprzednio rozpoznającym sprawę nie dopatrył się zarzucanego przez apelującą naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów art. 805 § 1 k.c., art. 805 § 2 pkt 1 k.c. oraz art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c. W odniesieniu do ostatniego ze wskazanych przepisów jeszcze podkreślił, że tak ustalona wysokość odszkodowania nie przewyższa szkody w rozumieniu umowy, skoro była nią wartość rzeczywista pałacu oraz wartość odtworzeniowa kawiarni, a zastosowanie przez stronę pozwaną wskaźniki, które zmniejszyły tę wartość, było nieuprawnione.

Zdaniem Sądu drugiej instancji w składzie poprzednio rozpoznającym sprawę, apelująca zasadnie podniosła jednak zarzut naruszenia przepisu art. 817 § 2 k.c. Niewątpliwie na gruncie art.817 § 1 k.c. zasadą jest, że ubezpieczyciel winien spełnić świadczenie w terminie 30 dni, licząc od dnia zawiadomienia o wypadku. Unormowanie zawarte w art. 817 § 2 k.c. stanowi jednak, że gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe.

W świetle okoliczności faktycznych omawianej sprawy stwierdzić należało, iż apelująca słusznie podważyła obowiązek pozwanej dokonania oszacowania szkody i wypłaty odszkodowania w ciągu 30 dni od dnia zawiadomienia o szkodzie (28.02.2008 r.), wskazany przez Sąd pierwszej instancji, co skutkowałaby przyjęciem jej opóźnienia w wypłacie odszkodowania począwszy od dnia 29.03.2008 r. Zważyć bowiem należało, że do ustalenia wysokości szkody niezbędne było przedłożenie przez stronę powodową kosztorysu obrazującego koszty odbudowy i remontu (§ 13 ust. 1 OWU). Powodowa spółka nie przedłożyła takiego kosztorysu, informując stronę pozwaną w piśmie z dnia 12.04.2008 r. (k. 77 akt szkodowych), że nie jest w stanie go sporządzić, w związku z czym zwróciła się do strony pozwanej o sporządzenie przez nią takiego kosztorysu. Strona pozwana zadośćuczyniła tej prośbie, wykonując wyliczenia, które stały się podstawą do ustalenia szkody i odszkodowania wskazanych w piśmie z dnia 13.06.2008 r., skierowanym do strony powodowej. W konsekwencji, gdy weźmie się pod uwagę skalę zdarzenia i szkody, czas, jaki był potrzebny stronie pozwanej na wyliczenie szkody, należało uznać za usprawiedliwiony. W ocenie Sądu Apelacyjnego wcześniej rozstrzygającego w sprawie zachowanie strony pozwanej do dnia 13.06.2008 r. nie pozostawało zatem w sprzeczności z dyrektywą zawartą w art. 817 § 2 k.c. i wynikającym zeń obowiązkiem terminowego zlikwidowania szkody.

Jednocześnie, zdaniem Sądu odwoławczego w składzie poprzednio rozpoznającym sprawę, należało mieć jednak na uwadze, iż skoro strona pozwana w tymże dniu dysponowała kosztorysem, to już 13.06.2008 r. była w stanie wypłacić stronie powodowej odszkodowanie obliczone zgodnie z umową ubezpieczenia. Wystarczyło bowiem przyjąć realne wartości materiałów i prac (jak w kosztorysie z dnia 08.07.2010 r., powstałym na skutek odwołania strony powodowej od decyzji z dnia 13.06.2008 r.), bez nieuprawnionej jego korekty o zastosowane przez pozwaną wskaźniki i wartości. W związku z tym strona pozwana pozostawała w opóźnieniu ze spełnieniem swego świadczenia począwszy od dnia 14.06.2008 r.: od kwoty 90.345,79 zł do dnia 08.07.2010 r. (dzień zapłaty wskazanej kwoty) i od kwoty 401.326,90 zł do dnia zapłaty.

W konsekwencji z tych przyczyn Sąd Apelacyjny w składzie poprzednio rozpoznającym sprawę, na podstawie przepisu art. 386 § 1 k.p.c. dokonał zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie ustawowych odsetek, orzekając jak w punkcie 1

sentencji wyroku. W pozostałej zaś części, z uwagi na powyżej przedstawione okoliczności, Sąd Odwoławczy po myśli przepisu art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną, orzekając jak w punkcie 2 sentencji wyroku.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego, zawarte w pkt 3 sentencji, Sąd drugiej instancji wcześniej rozstrzygający w sprawie wydał w oparciu o art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej przez radcę prawnego, ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349) i przy uwzględnieniu, tego że strona powodowa uległa stronie pozwanej jedynie co do nieznaczącej części swego żądania (co do części ustawowych odsetek).

Skarga kasacyjna pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego – oparta na podstawie pierwszej z art. 398<sup>3</sup> k.p.c.- zawierała zarzut naruszenia art. 65, 805, 824<sup>1</sup> k.c., i zmierzała do uchylecia tego wyroku oraz oddalenia powództwa, bądź przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

W wyniku rozpoznania skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy podniósł, że nie jest sporne, że strony łączyła umowa ubezpieczenia od ognia i innych żywiołów budynku pałacu (z wyłączeniem lokalu kawiarni) w wartości rzeczywistej określonej w § 2 pkt 24 w zw. z § 2 ust. 23 OWU. Istota skargi kasacyjnej sprowadzała się do zarzutu, że Sąd Apelacyjny nieprawidłowo wyłożył użyte w § 13 ust. 1 pkt 2 OWU pojęcie „zużycie techniczne”, uznając, iż jest to zużycie budynku zaistniałe jedynie w okresie pomiędzy początkiem udzielenia ochrony ubezpieczeniowej a zajściem wypadku ubezpieczeniowego. W konsekwencji wyraził błędny pogląd, że stopień zużycia technicznego budynku (z wyłączeniem lokalu kawiarni), wynoszący 70%, uwzględniony przy określeniu sumy ubezpieczenia, nie podlegał zastosowaniu ponownie przy ustaleniu wysokości szkody i odszkodowania.

Zdaniem Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny w sposób nieuprawniony założył istnienie związku między postanowieniem § 8 ust. 2 pkt 2 o.w.u. (ustalenie sumy ubezpieczenia) i postanowieniem § 13 ust. 1 pkt 2 OWU (ustalenie wysokości szkody), z którego wyprowadził wskazany wyżej pogląd. W istocie założył, że określona w umowie suma ubezpieczenia jest nowego rodzaju zryczałtowanym określeniem wysokości odszkodowania. Jest zaś zupełnie oczywiste, w ocenie Sądu Najwyższego, że to założenie jest błędne. Strony umowy ubezpieczenia nie umawiają się bowiem o wypłatę sumy ubezpieczenia, lecz o zapłatę odszkodowania w wysokości odpowiadającej wysokości powstałej szkody. Natomiast ustalona w umowie suma ubezpieczenia stanowi tylko górną granicę odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, a to zgodnie z art. 824 § 1 k.c.

Zauważyć trzeba w uznaniu Sądu Najwyższego, że wykładnia Sądu Apelacyjnego powyższych postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia prowadzi w istocie do wyeliminowania z postanowienia § 13 ust. 1 pkt 2 o.w.u. konieczności uwzględnienia zużycia technicznego ubezpieczonego mienia. W konsekwencji w razie zajścia wypadku ubezpieczeniowego, którego rezultatem byłoby częściowe zniszczenie budynku, o znacznym już stopniu zużycia, wypłacone byłoby odszkodowanie w takiej wysokości, która pozwoli na jego odbudowanie, ale w stanie nowym. To oznaczałoby, że odszkodowanie ubezpieczeniowe byłoby wyższe od szkody poniesionej przez poszkodowanego, a więc sprzeczne z zasadą przewidzianą w art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c. (tu: oczywista omyłka pisarska w uzasadnieniu) stanowiącą, iż odszkodowanie ubezpieczeniowe nie może wynosić więcej aniżeli szkoda wyrządzona w ubezpieczonym mieniu, w następstwie wypadku przewidzianego w umowie ubezpieczenia.

W ocenie Sądu Najwyższego niewątpliwie, wobec względnie obowiązującego charakteru art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c. strony stosunku ubezpieczenia mogą wyłączyć ustawowe ograniczenia wysokości odszkodowania i wprowadzić do umowy ubezpieczenia mienia warunki mające na celu pokrycie strat związanych z powstaniem przewidzianego w umowie wypadku ubezpieczeniowego. Wówczas ubezpieczony może otrzymać od ubezpieczyciela kwotę umożliwiającą np. odbudowę zniszczonego obiektu (tzw. ubezpieczenie w wartości nowej, wartości odbudowy). Koszty takiej odbudowy

są oczywiście wyższe od wartości ubezpieczonego mienia. Podobnie jak wartość nowego budynku jest wyższa od wartości zużytego technicznie budynku.

Wartość odtworzeniowa odpowiada bowiem aktualnemu kosztowi nabycia (wytworzenia) przedmiotu o takich samych parametrach, jak przedmiot ubezpieczony, bez uwzględniania stopnia faktycznego zużycia. Wyplacona przez ubezpieczyciela kwota jest ściśle związana z określonym w umowie zdarzeniem i służy przywróceniu stanu powstałego na skutek wypadku ubezpieczeniowego do stanu poprzedniego (restitutio in integrum).

Według ogólnych warunków ubezpieczenia wiążących strony tzw. ubezpieczeniu w wartości nowej podlegało mienie o zużyciu technicznym na dzień zawarcia umowy nieprzekraczającym 50%. W § 13 ust. 1 pkt 1a OWU przyjęto bowiem jako wysokość szkody dla budynków i budowli – wartość kosztów odbudowy lub remontu potwierdzonych kosztorysem przedłożonym przez poszkodowanego, określonych zgodnie z zasadami kalkulacji i ustalania cen robót budowlanych stosowanych w budownictwie – przy uwzględnieniu dotychczasowych wymiarów, konstrukcji, materiałów i wyposażenia budynków. Wobec tego, że zużycie techniczne budynku pałacu (z wyłączeniem kawiarni) przekraczało 50% i wynosiło 70%, nie podlegał on ubezpieczeniu na tych zasadach. Podlegał on ubezpieczeniu w wartości rzeczywistej (także księgowej netto). Przy tym ubezpieczeniu jako wysokość szkody przyjęto wartość kosztów powyżej określonych, z uwzględnieniem stopnia technicznego zużycia do dnia szkody zniszczonego lub uszkodzonego mienia (§ 13 ust. 1 pkt 2).

Skoro Sąd Apelacyjny rozstrzygając w sprawie wyszedł z odmiennych założeń zaskarżony wyrok – w ocenie Sądu Najwyższego – nie mógł się ostać.

Co się zaś tyczy ustalenia wysokości odszkodowania jeżeli odbudowa, remont, naprawa lub wymiana jest wykonywana we własnym zakresie przez ubezpieczającego, to według jednoznacznie brzmiącego § 14 ust. 5 pkt 3 o.w.u. odszkodowanie ustala się w kwocie odpowiadającej wysokości szkody (ustalanej zgodnie z § 14 ust. 5 pkt 1), z tym, że ubezpieczyciel zwraca udokumentowany koszt materiałów i płac oraz uzasadnioną kwotę na pokrycie kosztów ogólnych. Koszt ten nie powinien być wyższy od średniego kosztu, jaki byłby poniesiony w przypadku odbudowy, remontu, naprawy lub wymiany dokonywanej przez firmę zewnętrzną.

### ***W trakcie ponownego rozpoznania sprawy Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja była częściowo uzasadniona.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i przyjął je za podstawę własnego orzeczenia wydanego w sprawie, bowiem nie wymagały zmiany ani uzupełnienia. Przy czym przyjął, tak jak Sąd Apelacyjny poprzednio rozpoznający sprawę, że brak było podstaw do wysnucia na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego wniosku, że pozwana dokonała dwukrotnie zmniejszenia wartości wyliczonej szkody o 70%, stanowiące stopień zużycia technicznego pałacu, tj. raz w odniesieniu do wysokości szkody, a drugi raz w odniesieniu do wysokości odszkodowania. Interpretacja pism strony pozwanej z dnia 13.06.2008 r. i z dnia 8.07.2010 r. została dokonana przez Sąd Okręgowy wbrew ich treści i z pominięciem kosztorysów. Aktualnie Sąd Apelacyjny rozstrzygał sprawę po raz drugi w wyniku uchylecia poprzedniego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. W takiej sytuacji Sąd Apelacyjny był związany wykładnią prawa dokonaną w sprawie przez Sąd Najwyższy, zgodnie z art. 398<sup>20</sup> k.p.c.

Przede wszystkim należało odwołać się do art. 824<sup>1</sup> k.c. w brzmieniu sprzed dnia 10 sierpnia 2007 r. (Dz.U. Nr 82, poz. 557), tj. w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia umowy przez strony, zgodnie z którym o ile nie umówiono się inaczej suma pieniężna wyplacona przez zakład ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Oznacza to, że zasadą jest wypłata odszkodowania w kwocie odpowiadającej wysokości szkody. Strony w umowie ubezpieczenia mogą umówić się na to, że ubezpieczenie będzie wyższe niż szkoda, jednak niezbędna jest w tym celu odpowiednia umowa. Jak wynika z treści umowy i załączonego do niej OWU, takich – rozszerzających odpowiedzialność strony pozwanej – postanowień strony nie zawarły, a zatem strona pozwana odpowiada za szkodę zgodnie z zasadami ustalonymi w umowie potwierdzonej polisą i OWU.

Zgodnie z § 14 ust. 1 OWU ubezpieczyciel wypłaca należne odszkodowanie z tytułu ubezpieczenia mienia w kwocie odpowiadającej wysokości szkody, nie więcej jednak niż do kwoty stanowiącej górną granicę odpowiedzialności. Górną granicę odpowiedzialności, zgodnie z § 14 ust. 2 pkt 1 OWU, stanowi suma ubezpieczenia podana w polisie. Jednakże, zgodnie z § 14 ust. 4 OWU, jeżeli suma ubezpieczenia przewyższa wartość odtworzeniową lub wartość rzeczywistą mienia ubezpieczyciel odpowiada tylko do odtworzeniowej lub rzeczywistej wartości przedmiotu szkody.

Strony łączyła umowa ubezpieczenia od ognia i innych żywiołów budynku pałacu (z wyłączeniem kawiarni, kotłowni – wartość księgową brutto, a także budynku produkcji – wartość odtworzeniową) według wartości rzeczywistej określonej w § 2 pkt 24 w zw. z § 2 ust. 23 OWU, tj. według wartości odpowiadającej kosztom przywrócenia mienia do stanu nowego, lecz nie ulepszanego, pomniejszonej o zużycie techniczne. W części dotyczącej pomieszczeń biurowych umowa została zawarta według wartości odtworzeniowej tych pomieszczeń, tj. stosowanie do § 2 pkt 23 OWU (wartości odpowiadającej przywróceniu mienia do stanu nowego lecz nie ulepszanego). Odnośnie do kawiarni mowa o wartości księgowej brutto (§ 2 pkt 26 OWU). Ale co istotne w przypadku wartości odtworzeniowej i księgowej brutto OWU przewiduje taką samą definicję szkody (§ 13 pkt 1 OWU), tzn. nie uwzględnia się w tych przypadkach przy obliczaniu szkody zużycia technicznego (ZT); zob. § 13 pkt 1 OWU. W takiej sytuacji bowiem jako wysokość szkody przyjmuje się, zgodnie z § 13 ust. 1 – przy ubezpieczeniu według wartości odtworzeniowej – wartość kosztów odbudowy lub remontu potwierdzonych kosztorysem.

Natomiast przy ubezpieczeniu w wartości rzeczywistej (część pałacowa ubezpieczonego obiektu) jako szkodę przyjmuje się wartość kosztów odbudowy lub remontu potwierdzonych kosztorysem, z uwzględnieniem stopnia technicznego zużycia do dnia szkody zniszczonego lub uszkodzonego mienia.

Wobec powyższego koszt remontu zniszczonych w trakcie pożaru budynków określony w niekwestionowanym aktualnie kosztorysie (k. 211-244) na kwotę 713.151,84 zł nie odpowiada wartości szkody, za którą odpowiada strona pozwana. Wartość kosztorysowa remontu ujawniona w kosztorysie odpowiada wartości szkody jedynie w części dotyczącej kawiarni (pomieszczeń biurowych). W pozostałej części należało, w celu ustalenia wartości szkody, zastosować stopień technicznego zużycia (ZT), albowiem w tej sytuacji wartość kosztów remontu winna doprowadzić do stanu zgodnego z tym, jaki był przed zdarzeniem (przed pożarem), a zatem do stanu budynków z uwzględnieniem ich zużycia technicznego, a nie do stanu nowego. Taki był sens wyodrębnienia tych części budynków w umowie ubezpieczenia, co znalazło odzwierciedlenie także w wartości składki ubezpieczeniowej, która została rozbita w przypadku budynków i budowli na dwie części, o czym niżej.

Sąd Apelacyjny przyjął, że zużycie techniczne budynków w części dotyczącej pałacu (bez kawiarni) w dacie zdarzenia (i w dacie ubezpieczenia, który przypadał na kilka miesięcy przed zdarzeniem) wynosiło 70%. Przede wszystkim należało uwzględnić, że według wartości rzeczywistej podlega ubezpieczeniu mienie o zużyciu technicznym przekraczającym 50% (por. § 8 ust. 2 OWU). Również przesłuchiwany w charakterze świadka W. N. (k. 204) podał, że ubezpieczenia według wartości odtworzeniowej dotyczą mienia w przypadku, gdy ich zużycie techniczne nie przekracza 50%. Wobec tego należało uznać, iż zużycie techniczne (ZT) budynków w części pałacowej wynosiło co najmniej 50%. Sama strona powodowa zaś w piśmie z dnia 2 kwietnia 2008 r. (k. 78 akt szkodowych) zadeklarowała zużycie techniczne budynków na poziomie 70%. Dokument ten został podpisany przez prezesa zarządu strony powodowej. Nieprzekonujące jest stanowisko, że oświadczenie to zostało złożone w czasie, kiedy prezes zarządu był w traumie po pożarze. Należy bowiem uwzględnić, że oświadczenie to zostało złożone ponad miesiąc po zdarzeniu, a więc w czasie na tyle odległym od daty zdarzenia, że należało wyłączyć działanie prezesa zarządu powoda w stanie wyłączającym świadome lub swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, w rozumieniu art. 82 k.c. Strona powodowa nie zawnioskowała także żadnych dowodów potwierdzających okoliczność, że prezes zarządu w (dłuższym) czasie przypadającym po pożarze nie powinien lub nie mógł, ze względu na traumę, stan zdrowia, podejmować skutecznych decyzji w imieniu strony powodowej. Należało także uwzględnić, że strona powodowa jest osobą prawną prowadzącą działalność gospodarczą na profesjonalnym rynku. Zgodnie z art. 355 § 2 k.c. podejmowane czynności dotyczyły prowadzonej przez spółkę działalności gospodarczej, w ramach której stronę powodową obowiązują podwyższone mierniki staranności. Nadto Sąd Apelacyjny ocenił, że po złożeniu oświadczenia z dnia 2 kwietnia 2008 r., ani później, po odmowie wypłaty

odszkodowania, strona powodowa nie uchyliła się od skutków złożonego oświadczenia. Nawet nie podejmowała prób w tym zakresie. Nie kwestionowała do czasu procesu stopnia zużycia budynku pałacowego. Tym samym nie ma podstaw do przyjęcia, że wskazane oświadczenie zostało złożone pod wpływem błędu, podstępny wywołany przez pracowników strony pozwanej, a broker ubezpieczeniowy działał z kolei przeciw na rzecz powoda.

Niezależnie od powyższego oświadczenie o 70-procentowym zużyciu technicznym koreluje z ubezpieczeniem tej części obiektu w wartości rzeczywistej, która jest stosowana do obiektów o zużyciu ponad 50-procentowym. Tak więc już kilka miesięcy przed pożarem, w czerwcu 2007 r. powód, wybierając ubezpieczenie w tym wariantcie, miał świadomość (co potwierdził to umową), że zużycie techniczne pałacu wynosiło wówczas ponad 50 %.

Nie może ująć uwadze, że zgodnie z § 8 ust. 3 OWU mienie, którego stan zużycia technicznego przekraczał 50% mogło być ubezpieczone według wartości innej niż rzeczywista, ale mogło to nastąpić tylko na wniosek. Z materiału dowodowego złożonego w sprawie nie wynika, aby taki wniosek został złożony. Przeciwnie zgromadzone dowody potwierdzają, że wolą stron było zawarcie umowy ubezpieczenia mienia – częściowo według wartości odtworzeniowej i częściowo według wartości rzeczywistej (vide: np. wskazany wyżej podział składki w przypadku budynków i budowli na dwie części, k. 9). Nie może ująć uwadze, że strona powodowa była w posiadaniu polisy (k. 9), z treści której wynika, że budynki i budowle zostały ubezpieczone w części według wartości odtworzeniowej oraz częściowo według wartości rzeczywistej. Stosownie do tego polisa uwzględnia dwie części składki ubezpieczeniowej, przy czym różnica w wysokości składki w obu przypadkach była nieznaczną, mimo że suma ubezpieczenia w przypadku budynków i budowli ubezpieczonych według wartości rzeczywistej została określona na poziomie nieomal dwa razy wyższym niż w przypadku budowli i budynków ubezpieczonych według wartości odtworzeniowej (k. 9). Pozwala to na wniosek, że strona powodowa zdawała sobie sprawę z okoliczności, że ubezpieczone budynki podlegają dwóm reżimom umownej odpowiedzialności ubezpieczeniowej. Okoliczność ta była tym bardziej oczywista, że wraz z polisą strona powodowa była w posiadaniu OWU, z którego wynikały różnice co do sposobu obliczania wysokości szkody w przypadku ustalenia szkody według wartości odtworzeniowej i rzeczywistej (w treści polisy S. Z. potwierdził, że otrzymał przed zawarciem umowy ogólne warunki ubezpieczenia, k. 9 v.) Mimo tego strona powodowa nie zgłaszała co do tego zastrzeżeń i nie żądała wyjaśnień od strony pozwanej, a więc zasadny jest wniosek, że była ona świadoma przyczyn zróżnicowania wysokości składki i sposobu ustalania wysokości szkody. Co więcej strona powodowa nie żądała zmiany zasad ubezpieczenia dla mienia ubezpieczonego według wartości odtworzeniowej, na bardziej korzystną pod względem wysokości składki, co dodatkowo potwierdza, że zdawała sobie sprawę z tego, że składniki jej mienia zostały ubezpieczone w różny sposób i w zależności od tego zróżnicowana będzie odpowiedzialność strony pozwanej.

Jednocześnie nie można było podzielić zarzutów dotyczących wniosku o objęcie ubezpieczeniem. Strona powodowa podniosła, że wniosek jest niepodpisany. Jednakże należało uwzględnić, że wnioskiem, choć niepodpisany, posługiwała się sama strona powodowa. To strona powodowa złożyła wniosek do akt sprawy (z pozwem jako załącznik, do którego się odwoływała w uzasadnieniu pozwu). Niewątpliwie zatem pozostawała w jego posiadaniu i znała jego treść. Jak wynika z analizy treści tego dokumentu dane dotyczące sumy ubezpieczenia pokrywają się z sumą ubezpieczenia ujawnioną w polisie. Nie było również kwestionowane przez stronę powodową, że wniosek taki jak na kartach 10 i 11 akt sprawy, sporządzony na formularzach strony pozwanej, został jej wydany w trakcie rozmów dotyczących zawarcia umowy ubezpieczenia. Odnosząc się do tej kwestii należy zaznaczyć także, że zgodnie z polisą integralną częścią polisy jest wniosek. Wydanie formularzy z kart 10 i 11 strona powodowa uznawała więc za wystarczające do spełnienia tego wymogu i nie zgłaszała w związku z tym zastrzeżeń. Również strona pozwana nie zgłaszała uwag co do skutecznego złożenia wniosku, a w efekcie objęcia strony powodowej ubezpieczeniem. Nadto należało zaznaczyć, że ustawa nie przewiduje obowiązku sporządzenia wniosku w formie pisemnej pod rygorem nieważności (por. wyrok SN z dnia 22 lutego 1966, ICR 413/65, OSP 1967, z. 7, poz. 177, A. Chrościcki, Umowa ubezpieczenia po nowelizacji kodeksu cywilnego. Komentarz, 2008, s. 45). Zatem wniosek może mieć formę ustną lub pisemną. Zachowanie formy pisemnej ma jedynie znaczenie dowodowe (por. wyrok SN z dnia 18 maja 1979 r., III CRN 287/78, OSNC 1980, nr 1, poz. 9). W rozstrzyganej sprawie wniosek złożony przez powoda niewątpliwie wskazuje, że strony w efekcie dokonały zgodnych ustaleń co do zakresu i sposobu ubezpieczenia. Potwierdzeniem tego jest bowiem ostatecznie treść polisy ubezpieczeniowej.



Z powyżej podniesionych względów Sąd Apelacyjny przyjął, że strona powodowa ubezpieczyła u strony pozwanej budynku i budowlę w części dotyczącej kawiarni według wartości odtworzeniowej, a w części pałacowej według wartości rzeczywistej. Z tego względu przy ustalaniu wysokości szkody w mieniu ubezpieczonym według wartości rzeczywistej należało zastosować współczynnik 70% zużycia technicznego (ZT).

Sąd Apelacyjny nie uwzględnił żądania strony pozwanej w zakresie pomniejszenia odszkodowania o wskaźnik regionalizacji cen (8,20%) i redukcji zysku (4,20%).

Na pomniejszenie odszkodowania z uwzględnieniem cen miejscowych pozwala § 14 ust. 5 pkt 3 OWU. Zgodnie z tym postanowieniem w przypadku odbudowy, remontu, naprawy lub wymiany wykonywanej we własnym zakresie, czyli sposobem gospodarczym, koszty odbudowy, remontu naprawy lub wymiany nie powinny być wyższe od średniego kosztu, jaki byłby poniesiony w przypadku odbudowy, remontu, naprawy lub wymiany dokonanej przez firmę zewnętrzną. Taki sposób sformułowania postanowienia OWU nie pozwala na jednoznaczne wnioski co do metody, według której ma być ustalany wskaźnik ewentualnie pomniejszającego odszkodowanie, ustalone przecież w kwocie odpowiadającej wysokości szkody. Absolutnie nie może być uznane za dopuszczalne posłużenie się przez pozwaną wewnętrznymi (nieujawnionymi powódce) okólnikami, które w arbitralny sposób określają redukcję kwot zaakceptowanego kosztorysu. Treść okólników – systemu komputerowego (...) stosowanego przez pozwaną – nie może stanowić podstawy redukcji wyliczenia szkody o wskaźnik regionalizacji cen. Pozwana nie wykazała, by zweryfikowany do kwoty 713.151,84 zł kosztorys nie odpowiadał średnim cenom na danym rynku, co było jego obowiązkiem w świetle art. 6 k.c.

Analogiczne uwagi należało odnieść do zarzutów dotyczących pomniejszenia odszkodowania o wskaźnik redukcji zysku. Sąd Apelacyjny w składzie aktualnie rozpoznającym sprawę, podobnie jak przy pierwszym rozpoznaniu sprawy w drugiej instancji zauważa, że § 14 ust. 5 pkt 2 OWU dawał stronie pozwanej jedynie uprawnienie do weryfikacji rachunku kosztów odbudowy, naprawy, remontu lub wymiany, co nie mogło zostać utożsamione z uprawnieniem strony pozwanej do arbitralnego i dowolnego zmniejszania odszkodowania w oparciu o czynniki nieokreślone w umowie i z uwzględnieniem wartości niepoddających się weryfikacji. § 14 ust. 5 pkt 3 OWU zastrzegał, że w przypadku podjęcia się przez ubezpieczającego likwidacji szkody we własnym zakresie, strona pozwana miała obowiązek zwrócenia udokumentowanego kosztu materiałów i płac oraz uzasadnionej kwoty na pokrycie kosztów ogólnych. Z powyższego postanowienia wynikało jedynie, że w przypadku podjęcia się przez stronę powodową samodzielnej likwidacji szkody oraz przestawienia przez nią dokumentacji obrazującej koszty materiałów i robocizny, strona pozwana nie mogła odmówić ich zwrotu. Z regulacji tej nie można jednak wyprowadzić wniosku, że w przypadku gdy ubezpieczający nie zdecyduje się na przystąpienie do likwidacji szkody albo też w tym celu nie skorzysta przy jej likwidacji z usług podmiotu zewnętrznego, to należne mu odszkodowanie musi zostać pomniejszone o potencjalny (znowu arbitralnie określony przez stronę pozwaną, zob. uwagi wyżej odnośnie do wskaźnika regionalizacji) zysk, jaki uzyskalby przedsiębiorca, gdyby podjął się usuwania szkody na podstawie umowy zawartej w tym przedmiocie z ubezpieczającym. Ponowne sięganie po wskazane kryterium, na dodatek w formie całkowicie dowolnej i niepoddającej się weryfikacji, nie znajdowało zatem uzasadnienia w treści umownych uzgodnień stron. Nie mogło zatem także stanowić podstawy do obniżenia odszkodowania z zastosowaniem kryterium redukcji zysku.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny ocenił, że roszczenie strony powodowej było uzasadnione w części, tj. co do kwoty 30.360,82 zł.

Jak wynika z materiału dowodowego i niekwestionowanych ustaleń, wartość kosztorysowa odbudowy zniszczonego wskutek pożaru obiektu (część pałacowa oraz kawiarnia, pomieszczenia biurowe) wyniosła łącznie 713.151,84 zł (68.129,48 zł + 590.887,48 zł + 54.134,88 zł). Z tego koszty odbudowy pałacu wynosiły 68.129,48 zł (k. 19-20) i 590.887,48 zł (k. 240), a koszty odbudowy kawiarni (skrzydło północne) wyniosły 54.134,88 zł (k. 244). Obniżeniu o 70% podlegała kosztorysowa wartość odbudowy części pałacowej, a zatem kwota 659.016,96 zł. Z tej kwoty strona powodowa była uprawniona do żądania odszkodowania w wysokości 197.705,08 zł. Łącznie strona powodowa mogła wobec tego żądać odszkodowania w kwocie 251.839,96 zł (197.705,08 zł + 54.134,88 zł) – bez nieuzasadnionej redukcji

z tytułu regionalizacji cen i zysku. Strona z tej kwoty wypłaciła już odszkodowanie w łącznej wysokości 221.479,15 zł. Na rzecz strony powodowej należało zatem zasądzić różnicę w wysokości 30.360,82 zł.

Żądanie zapłaty w kwocie wyższej było nieuzasadnione i prowadziłyby do przypisania stronie pozwanej odpowiedzialności za skutki zdarzenia z dnia 28 lutego 2008 r. ponad wartość poniesionej przez stronę powodową szkody, a odszkodowanie pokrywałoby nie tylko koszty doprowadzenia budynków do stanu sprzed pożaru, tj. do przywrócenia ich wartości rzeczywistej, ale do stanu lepszego niż przed pożarem, tj. do stanu nowego. Należy pamiętać, że zgodnie z art. 398<sup>20</sup> k.p.c. Sąd, któremu sprawa została przekazana, związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał w uzasadnieniu swojego wyroku w niniejszej sprawie, że wypłacona przez ubezpieczyciela kwota jest ściśle związana z określonym w umowie zdarzeniem i służy przywróceniu stanu powstałego na skutek wypadku ubezpieczeniowego do stanu poprzedniego (restitutio in integrum). Sąd Najwyższy wprost podkreślił, że według ogólnych warunków ubezpieczenia wiążących strony tzw. ubezpieczeniu w wartości nowej podlegało mienie o zużyciu technicznym na dzień zawarcia umowy nieprzekraczającym 50%. W § 13 ust. 1 pkt 1a OWU przyjęto bowiem jako wysokość szkody dla budynków i budowli – wartość kosztów odbudowy lub remontu potwierdzonych kosztorysem przedłożonym przez poszkodowanego, określonych zgodnie z zasadami kalkulacji i ustalania cen robót budowlanych stosowanych w budownictwie - przy uwzględnieniu dotychczasowych wymiarów, konstrukcji, materiałów i wyposażenia budynków. Wobec tego, że zużycie techniczne budynku pałacu (z wyłączeniem kawiarni) przekraczało 50% i wynosiło 70%, nie podlegał on ubezpieczeniu na tych zasadach. Podlegał on ubezpieczeniu w wartości rzeczywistej (także księgowej netto). Przy tym ubezpieczeniu jako wysokość szkody przyjęto wartość kosztów powyżej określonych, z uwzględnieniem stopnia technicznego zużycia do dnia szkody zniszczonego lub uszkodzonego mienia (§ 13 ust. 1 pkt 2). Dlatego też rozpoznając sprawę ponownie Sąd Apelacyjny, stosując się do słusznego poglądu Sądu Najwyższego, wyliczył wysokość szkody według zasad przytoczonych wyżej, uwzględniając wskazania Sądu Najwyższego.

Tylko takie wyliczenie szkody uwzględnia zasadę przewidzianą w art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c., stanowiącą, iż odszkodowanie ubezpieczeniowe nie może wynosić więcej aniżeli szkoda wyrządzona w ubezpieczonym mieniu, w następstwie wypadku przewidzianego w umowie ubezpieczenia. Strony odnośnie do części pałacowej odmiennej możliwości w umowie nie przewidziały. Zasadne więc było obniżenie wartości kosztorysu w tej części o 70% (ZT), gdyż w przeciwnym razie kwota wypłaconego odszkodowania odpowiadałaby wartości prac służących doprowadzeniu do stanu nowego, tj. do stanu lepszego niż przed pożarem, a więc przekraczałyby zakres szkody poniesionej przez powódkę, mimo braku stosownego porozumienia umownego w tym zakresie.

Strona pozwana słusznie podniosła zarzut naruszenia art. 817 § 2 k.c. w związku z przyjęciem przez Sąd Okręgowy, że po stronie apelującego zachodził obowiązek wypłaty odszkodowania w ciągu 30 dni, licząc od dnia zawiadomienia o szkodzie (28.02.2008 r.). W tym zakresie wystarczające jest odesłanie do argumentów już uprzednio przytoczonych, gdyż wskutek złożenia skargi kasacyjnej jedynie przez pozwanego oddalenie żądania odsetkowego odnośnie do okresu sprzed 14 czerwca 2008 r. nie może być skutecznie kwestionowane. Strona pozwana pozostawała w opóźnieniu ze spełnieniem swego świadczenia od dnia 14 czerwca 2008 r. Od tej daty Sąd Apelacyjny zasądził na rzecz strony powodowej odsetki od zasądzonej kwoty głównej (art. 817 § 2 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i 2 k.c.).

Odnosząc się do kwestii żądania zapłaty odsetek od kwoty 90.345,79 zł za okres 29 marca 2008 r. – 8 lipca 2010 r. należy zauważyć, że jak wynika ze sformułowania żądania pozwu, strona powodowa dochodziła kwoty łącznej 491.672,69 zł, na co składała się kwota 401.326,90 zł i kwota 90.345,79 zł. Wskazuje to jednoznacznie, że przedmiotem żądania była kwota nieuregulowanej należności w wysokości 491.672,69 zł (zob. uzasadnienie pozwu, k. 6). Od tej – podzielonej na dwie kwoty cząstkowe – należności niespełnionego świadczenia strona powodowa dochodziła należności ubocznych, tj. odsetek za okres od dnia 29 marca 2008 r. do dnia 8 lipca 2010 r. Przedmiotem roszczenia powódki nie były zatem dodatkowo (obok kwoty 491.672,69 zł) odsetki od zapłaconej już należności w kwocie 90.345,79 zł, ale kwota 90.345,79 zł wraz z odsetkami za wskazany w pozwie okres. W takiej sytuacji jeżeli należność główna w tym zakresie została oceniona jako nieuzasadniona to automatycznie odsetki od tej kwoty podlegały oddaleniu.

Przedmiotem roszczenia powódki – co ewidentnie podkreśla konstrukcja pozwu i jego uzasadnienie – nie były same odsetki od zapłaconej już kwoty 90.345,79 zł. Jeżeli przedmiotem roszczeń pozwu miałyby być kwota należna tytułem odsetek od zapłaconej już kwoty (90.345,79 zł) za zamknięty okres, to strona powodowa, by mogła dochodzić samych odsetek (bez kwoty głównej), winna je skapitalizować i żądać kwoty tych odsetek jako oddzielnie obliczonej kwoty (kapitalizacja w znaczeniu prawnym). Odsetki tracą bowiem charakter roszczeń dochodzonych obok roszczenia głównego, kiedy z należności okresowej zmieniają się na kwotę poddaną oprocentowaniu, czyli na kapitał (tak też Sąd Najwyższy w postanowieniu z 30 maja 2007 r., ICZ 38/07). Wówczas stają się roszczeniem głównym i tracą charakter uboczności. W takiej sytuacji odsetki stają się samodzielnym roszczeniem, decydują o wartości przedmiotu sporu i wysokości opłaty sądowej. Skapitalizowane odsetki są wliczone wówczas do wartości przedmiotu sporu, zgodnie z art. 21 k.p.c. w zw. z art. 20 k.p.c., a zapłacona kwota główna, od której odsetki zostały obliczone nie są przedmiotem sprawy.

W rozstrzyganej sprawie strona powodowa nie zgłosiła zatem roszczenia o zapłatę odsetek za opóźnienie od zapłaconej już części odszkodowania, a w konsekwencji brak było podstaw do orzekania o odsetkach od wypłaconej powódce kwoty 90.345,79 zł (art. 321 § 1 k.p.c.).

Z powyżej podniesionych względów, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., w punkcie 1 ppkt I wyroku Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 30.360,82 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 czerwca 2008 r. do dnia zapłaty, oddalając dalej idące powództwo.

Stosowanie do rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 1 ppkt II wyroku Sąd Apelacyjny w podpunktach II do IV wyroku punktu 1 wyroku rozstrzygnął o kosztach postępowania przed Sądem pierwszej instancji, na podstawie art. 100 k.p.c. Ostatecznie postępowanie w pierwszej instancji strona pozwana wygrała w około 94%, zaś strona powodowa utrzymała się z żądaniem w około 6%. Na uiszczone koszty postępowania strony powodowej w pierwszej instancji złożyły się: opłata od pozwu w kwocie 3.000 zł (wobec częściowego zwolnienia powódki od kosztów), koszty opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł i koszty zastępstwa procesowego w kwocie 7.200 zł, a zatem łącznie 10.217 zł, z czego 6% dało kwotę 613,02 zł. Strona pozwana w trakcie postępowania przed Sądem Okręgowym poniosła koszty wynagrodzenia pełnomocnika 7.200 zł i opłaty od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, a zatem łącznie 7.217 zł, z czego 94% daje kwotę 6.783,98 zł. Zatem na rzecz strony pozwanej należało zasądzić różnicę w wysokości 6.170,96 zł (6.783,98 zł – 613,02 zł), o czym rozstrzygnięto w punkcie 1 ppkt II wyroku.

W podpunktach III i IV punktu 1 wyroku Sąd Apelacyjny rozstrzygnął o nieuiszczonych kosztach opłaty od pozwu. Opłata od pozwu wynosiła 24.584 zł, z czego strona powodowa uregulowała 3.000 zł, zatem należało rozstrzygnąć, która ze stron i w jakiej części powinna ponieść nieuregulowaną (w wyniku udzielenia stronie powodowej zwolnienia od kosztów sądowych) część opłaty w wysokości 21.584 zł. Skoro strona pozwana przegrała w około 6%, to z brakującej części opłaty od pozwu, na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, winna uiścić 1.295,04 zł (6% z 21.584 zł). Wobec tego w podpunkcie III punktu 1 wyroku Sąd Apelacyjny nakazał pozwanemu uiścić na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego we Wrocławiu kwotę 1.295,04 zł tytułem części opłaty sądowej od pozwu, od uiszczenia której powód był zwolniony. W podpunkcie IV punktu 1 Sąd Apelacyjny nakazał ściąganie z zasądzonych na rzecz powoda roszczenia kwotę pozostałą tj. 20.288,96 zł tytułem brakującej opłaty od pozwu, od uiszczenia której strona powodowa była zwolniona (art. 113 ust. 2 pkt 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych). Zasądzona w punkcie 1 ppkt I kwota jest wyższa niż koszty, jakie strona powodowa winna była uregulować z tytułu wytoczonego powództwa, z tego względu z zasądzonych roszczenia w pierwszej kolejności strona powodowa winna pokryć koszty wywołane jej udziałem w sprawie.

W punkcie 2 wyroku Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił dalej idącą apelację jako nieuzasadnioną. Te same argumenty, które przemawiały za częściowym uwzględnieniem apelacji w punkcie 1 wyroku stały się, a contrario, podstawą oddalenia apelacji, jako nieuzasadnionej, w dalszym zakresie.

W punkcie 3 wyroku Sąd Apelacyjny orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego. Rozstrzygnięcie w tej części zostało wydane w oparciu o art. 100 k.p.c. uwzględniając, że ostatecznie postępowanie apelacyjne i

kasacyjne strona pozwana wygrała w około 94%, a strona powoda w około 6%. Na koszty postępowania apelacyjnego po stronie pozwanego złożyła się kwota 24.584 zł tytułem opłaty od apelacji oraz 5400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego., zaś na koszty postępowania kasacyjnego złożyła się kwota opłaty od skargi kasacyjnej w kwocie 24.584 zł i 3600 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego przez Sądem Najwyższym. Łącznie zatem strona pozwana poniosła koszty w wysokości 58.168 zł, z czego 94% daje kwotę 54.677,92 zł. Jednocześnie strona powodowa w postępowaniu apelacyjnym poniosła koszty zastępstwa procesowego w kwocie 5400 zł, z czego 6% daje kwotę 324 zł. W takim razie na rzecz strony pozwanej należało zasądzić różnicę wskazanych kwot, czyli 54.353,92 zł (54.677,92 zł – 324 zł).

Wobec powyższego należało – na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. – orzec jak w wyroku.